

Czyż moja śmierć nie była waszym celem?
Czy zaprzeczycie?
Gdyż to wszystko co czynicie,
Do tego jednego się sprowadza. Lecz nie będziecie królem.

Ja, walcząc z bólem,
Ze łzami, z rodziną,
Ludzkie ciała uczyniłem mą wykładziną.
Praw wszelkich stałem się gwałcicielem.

A wy to wszystko zniszczyliście,
Przekłęci aniołowie.
Koronie nie pozwoliliście leżeć na głowie.
No to patrzcie co uczyniliście.

Patrzcie na mnie, demona bez godności.
Patrzcie na mnie, nie było litości!
Patrzcie w oczy pełne odraży,
Przed oczyma stają niezliczone obrazy.

Zabójstwa, kradzieże, wszystkie grzechy świata.
Wszystko czyniłem, wszystkiego doświadczyłem.
Uratowałem, zabiłem. Przysięgałem, zdradziłem.
Wokół unosi się blada poświata.

Patrzcie na nią, nie zamykajcie oczu.
Patrzcie na nią, niech wam dusze zniszczy,
Niech was zostawi samych wśród zgliszczy,
Jak mnie zostawiła. Pośród łez deszczu.

Patrzcie na mnie, na wraka człowieka,
Przecież to można dostrzec z daleka.
Patrzcie jak moje serce krwawi,
Patrzcie jak dusza umiera.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Akkie, dodano 11.02.2019 21:03

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.